Nr. 257 Niedziela 10 listopada 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f., 3 fr. 30 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Trójprzymierze przeciw Serbii.

Zatarg austryacko-serbski o port nad Adryatykiem wysunął się na czoło sytuacyi politycznej. W kołach urzędowych ciągle stoją na stanowisku, że Serbii taki port nie może być przyznany; najwyżej godzą się na oddanie Serbii portu nad morzem Egejskiem pod warunkiem, że nie zostanie zamieniony na port wojenny i zostanie ogłoszony jako neutralny, aby w ten sposób zapobiedz oddaniu go do użytku Rosyi. Sprawa ta znowu ujawniła ogromne różnice zdań między obiema grupami mocarstw: Francya i Rosya popierają pretensye serbskie, zaś Austrya, Niemcy i Włochy solidarnie im się sprzeciwiają. Jednak Serbia nie cofa się; przeciwnie, za pośrednictwem swego posła w Paryżu oświadczyła, że obstaje przy żądaniu zajęcia San Giovani di Medua wraz z Alessio. Prasa francuska z niesłychaną zaciętością występuje przeciw Austryi i daje do zrozumienia, że sojusz bułgarski będzie wspaniałym sprzymierzeńcem przeciw trójprzymierzu.

Austrya nie pozostawia Serbii wątpliwości, że zajęcie portu nad Adryatykiem uważa za sprzeczne ze swymi interesami. W tym celu wezwano z Belgradu posła Ugrona, który wraca tam z instrukcyą, żeby oświadczył rządowi serbskiemu życzenia Austryi: pod względem ekonomicznym unia cłowa, a pod względem politycznym wycofanie się z marszu przez Albanię.

Żądania Albańczyków idą w kierunku uznania ich niezawisłości. Znany przywódca albański, były poseł Kemal bej wybrał się w podróż agitacyjną po Europie, a w Wiedniu oświadczył, że niezawisła Albania jest koniecznością dla Austryi. Albańczycy nie uznają pretensyj serbskich, które wyglądają tak samo, jakby np. Szwajcarya żądała portu w Genui. Żądania Albańczyków znajdują silne poparcie w prasie angielskiej, która wprost zachęca Austryę do poparcia Albańczyków.

Równocześnie z tym zatargiem państwa bałkańskie wentylują myśl ostatecznego podziału Turcyi. Wedle gazet angielskich plan podziału jest następujący: Bułgarya liczy na cały zdobyty okręg łącznie z Tracyą i linią na wybrzeżu egejskiem; Serbia otrzymać ma terytoryum wzdłuż doliny Wardaru aż do Salonik, a więc większą część Macedonii; północna granica Grecyi łączyć się będzie z nowem serbskiem terytoryum niedaleko Salonik; Czarnogóra otrzymać ma Skutari. Co do Albanii nie ma jeszcze decyzyi. Okręg nowobazarski zapewne znów dostanie się Austryi. Rumunia liczy na pas kraju nad Czarnem morzem ze Silistryą, a Rosya liczy na wolny przejazd przez Dardanele.

TELEGRAMY

z dnia 9 listopada.

Walki bułgarsko-tureckie.

O zajęcie Konstantynopola.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg.“ donosi z kół dyplomatycznych, że państwa bałkańskie mają zamiar bezwarunkowo przeprowadzić prowizoryczne obsadzenie Konstantynopola. W tem obsadzeniu wezmą udział obok wojska bułgarskiego także oddziały serbskie i greckie. Istnieje zamiar w obecności wojskowych reprezentantów Bułgaryi, Grecyi i Serbii odprawić nabożeństwo w przemienionym na kościół meczecie Zofii.

Belgrad. Twierdzą tu, że król Ferdynand zdecydowany jest w Konstantynopolu koronować się jako cesarz Symeon II.

Turcy chcą bronić Konstantynopola.

Konstantynopol. Dzienniki wzywają do obrony Konstantynopola i wystąpiły z nadzwyczaj gorącym apelem do patryotyzmu ludności. W miejscu, gdzie zazwyczaj są podane ceny abonamentu i anonsy, pisze „Jeni Gazetta“ tłustym drukiem: „Kalifat i świat islamski w niebezpieczeństwie, sułtan i cały dom cesarski zaprzysięgli, że ofiarują swe życie. Europa może wszystkie traktaty zniszczyć, ale my nie pozwolimy znieważyć ani Koranu, ani historyi Turcyi. Wielki wezyr, ministrowie, armia i naród przysięgli przelać ostatnią kroplę krwi“. W artykule wstępnym wzywa to samo pismo Ottomanów, aby przeszkodzili wkroczeniu Bułgarów do Konstantynopola.

Dzienniki wzywają wszystkich oficerów spensyonowanych, aby wrócili do czynnej służby, jako też wszystkich mężczyzn, aby jako ochotnicy utworzyli korpusy obronne. Kilku ulemów udaje się na plac wojny, aby tam obudzić w wojsku uczucia religijne.

„Tanin“ dowiaduje się, że sułtan wysłał Mahmuda Szefketa paszę na inspekcyę armii. Według dzienników, główna kwatera turecka została z powrotem przeniesiona do Corlu.

Konstantynopol. Pisma tureckie zamieszczają inspirowane przez rząd artykuły, wzywające ludność do wstępowania w szeregi ochotników, oraz aby we wszelki możliwy sposób przyczyniła się do obrony, albowiem rząd zdecydowany jest stawić opór do ostateczności.

Cała prasa wzywa rząd, aby wytrwał w oporze, ratował honor wojskowy Turcyi i nie dopuścił do wkroczenia Bułgarów do Konstantynopola.

„Tanin“ sądzi, że możliwem byłoby urządzić jeszcze jedną linię obronną San Stefano-Czekmedże-Kiatane. Cała ludność Konstantynopola musi wziąć udział w budowie tej linii obronnej, którą należy zaopatrzyć w armaty. Należy zorganizować narodowy korpus obrony, a nie spacerować po ulicach Stambułu. Wszyscy muszą walczyć, gdyż jest prawdopodobnem, że jest to ostatnia walka, którą w Europie prowadzimy.

Szef Arabów Ibu Reszyd wystosował do wielkiego wezyra list otwarty, w którym oświadcza, że Arabowie gotowi są dostarczyć Turcyi 50.000 jeźdźców.

Za dalszą wojną.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi z Konstantynopola: Generał Fuad pasza i inni generałowie są za prowadzeniem wojny aż do wyczerpania. Oczekują nowych wojsk z Azyi.

Konstantynopol. We wczorajszej Radzie ministrów wzięło udział kilku generałów. Rada ministrów obradowała nad uzupełnieniem obrony Czataldy i Konstantynopola.

Pancernik „Messudże“ wyjechał ze Złotego Rogu. Jak słychać, flota turecka ustawi się wzdłuż wybrzeża morza Czarnego i Marmara, aby wspierać wojsko tureckie na linii Czatalda.

Konstantynopol. Wielu ochotników Kurdów, Lasów i Zirkasów wyruszyło do Czataldy. Wysłanie dalszych posiłków nastąpi.

Słychać, że komendant armii wschodniej Abdulah pasza, który tu przybył, został z komendy usunięty.

Konstantynopol. Wielu chłopów muzułmańskich ucieka tu ze wsi zajętych lub zagrożonych przez Bułgarów. Na placu Sirkedżi w Stambule stoją w długich szeregach wozy z pakunkami i zwierzętami domowemi. Między wozami przeciskają się kobiety i dzieci, wszystko przedstawia obraz strasznej nędzy. Znaczna część chłopów udaje się do Małej Azyi.

Przygotowania do ucieczki sułtana.

Londyn. Z Konstantynopola donoszą, że w pałacu sułtana panuje ogromna panika. Nieprawdą jest, jakoby sułtan już wyjechał, jednak wszystko jest przygotowane do ucieczki sułtana i haremu. Cały dwór uda się do Brussy. W haremie panuje ogromna panika. Wielki wezyr pojawia się codziennie u sułtana i łudzi go nadziejami zwycięstwa, których sam bynajmniej nie podziela.

Kapitulacya Adryanopola?

Londyn. „Daily Mail“ otrzymuje z Bukaresztu wiadomość nieprawdopodobną, jakoby Adryanopol jeszcze we wtorek się poddał, a Bułgarzy umyślnie trzymają ten fakt w tajemnicy, aby mieć pretekst do dalszego marszu na Konstantynopol.

Konstantynopol. Urzędowy telegram walego Adryanopola przedstawia walki pod twierdzą w następujący sposób: Dnia 22 i 23 października oddział załogi adryanopolskiej zaatakował pozycye na linii Juzuf-Tauszan Korudżu. Walka zakończyła się pomyślnie. Dnia 22 października nieprzyjaciel atakował Marasz. Z powodu nadzwyczaj walecznego oporu wojsk tureckich walka była bardzo krwawą. Atak nieprzyjaciela został odparty. Dnia 29 października przedsięwzięto atak, który połączony był z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. W okolicy Marasz przyszło ponownie do krwawej walki. Nieprzyjaciela odrzucono w tył na 2—3 kilometrów. Zwycięstwo odniesione przez wojsko tureckie koło Marasz zasługuje na podniesienie, ponieważ nieprzyjaciel przypisywał tej pozycyi wielkie znaczenie. Dnia 5 listopada ponownie zadaliśmy nieprzyjacielowi wielkie straty.

Kapitulacya Salonik.

Paryż. Agencya Havasa donosi z d. 8 b. m. z Aten: Wojsko greckie przybyło pod Saloniki. Następca tronu Konstantyn wezwał miasto do poddania się. Sądzą, że Turcy nie będą stawiali oporu i Grecy jeszcze dziś wkroczą do Salonik.

Ateny. Nadeszła tu wiadomość o zajęciu Salonik. Miasto iluminowane.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Aten o godz. 6·80 wieczorem: Grecy zajęli w południe Saloniki.

Walki serbsko-tureckie.

Zajęcie Priboi przez Serbów.

Sarajewo. Wczoraj po południu regularny oddział piechoty serbskiej z 4 haubicami wkroczył do Priboi w Sandżaku nowobazarskim tuż nad granicą austryacką. Wskutek zawartego przedtem układu szczupła załoga turecka opuściła miasto, nie stawiając oporu. Serbscy mieszkańcy wyszli na spotkanie wojsk serbskich.

Zatarg z konsulem austryackim.

Wiedeń. „Zeit" donosi z Belgradu: Rząd serbski otrzymał doniesienie, jakoby austryacki konsul w Prizrent Oskar Prohaska popadł w zatarg z załogą serbską. Prohaska miał do serbskich żołnierzy strzelać. Władze serbskie rozciągnęły nad nim straż militarną. W oficyalnych kołach serbskich zarzucają mu, że Arnautów podburzał do oporu.

Walki czarnogórsko-tureckie.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Cetynii: Ze względu na wylewy i trudności w zaopatrzeniu wojska w żywność i amunicyę, Czarnogórcy cofają się z Barbulusz do Sukidajc.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Cetynii: Będący w odwrocie oddział czarnogórski odparł atak Turków, którzy wyszli ze Skutari i w porządku się cofnął.

Przygotowania do ataku na Skutari.

Rjeka. Ostatnie przygotowania do głównego ataku na Skutari są już ukończone. Mimo 8-dniowych deszczów przetransportowano na pole operacyi armaty, amunicyę i środki żywności. Także artylerya znajduje się na dobrych pozycyach. — W ostatnich dniach miały miejsce nad Bojaną i Driną drobne potyczki.

U źródeł wojny.

Przy rozpoczęciu się wojny bałkańskiej cały świat został zaskoczony tą nieoczekiwaną solidarnością, jaką przejawił sojusz antyturecki państw bałkańskich. Ciekawą historyę tego sojuszu kreśli tow. O. Bauer w ostatnim zeszycie miesięcznika „Kampf".

Narodowościowa walka w Macedonii zrobiła niegdyś z Greków, Bułgarów i Serbów śmiertelnych wrogów. Ten wrogi stosunek był dla Turków najlepszą rękojmią trwania tureckiego panowania w Macedonii. W roku 1878 Grecya zaprotestowała przeciwko wielkim rozmiarom, jakie chciał Bułgaryi nadać pokój w San Stefano. W roku 1885 Milan, „król Serbii i Macedonii" został rozbity przez Bułgarów. W r. 1897 Bułgarya i Serbia pozostały neutralnemi, gdyż Grecya została rozbita przez Turcyę. W r. 1908 Bułgarya działała razem z Austryą, gdy zamierzała wywalczyć od Turcyi zupełną niezależność, Serbia zaś wówczas przez aneksyę Bośni stała się wrogiem Austryi.

W ten sposób chrześcijańskie państewka bałkańskie wrogo stały przeciw sobie. W ostatnich czasach to się zmieniło.

W r. 1896 wybuchło powstanie na Krecie. Grecy kreteńscy uchwalili przyłączenie Krety do Grecyi. Grecka flota przywiozła oddziały greckie na wyspę. Lecz Grecya została rozbitą przez Turcyę. Kreta stała się państwem samodzielnem. W dalszym jednak ciągu ciążyła ku Grecyi. Po aneksyi Bośni Kreta uchwala w swoim parlamencie połączenie się z Grecyą. Grecya jednak z obawy przed Turcyą nie śmie przyłączyć Krety, jakkolwiek na kreteńskich gmachach publicznych powiewa flaga grecka. Poniżająca sytuacya wywołuje w Grecyi rewolucyę; Venizelos, kierownik partyi greckiej na Krecie, staje się panem Grecyi. Kwestya kreteńska jednak pozostaje nierozwiązaną.

Pchało to Grecyę ku Bułgaryi, najsilniejszemu z chrześcijańskich państw, aby wspólnemi siłami obalić Turcyę, zwłaszcza, że także inne wyspy na morzu Egejskiem chcą przyłączyć się do Grecyi. Z drugiej zaś strony Macedonia straciła dla Grecyi dawne swe znaczenie. Propaganda egzarchatu p zemieniła Greków tego kraju na świadomych Bułgarów. Dla Grecyi pozostały tylko widoki na obszar języka greckiego w Epirze i Tessalii. Macedonię może spokojnie oddać Bułgaryi.

W ten sposób zanika stary wrogi stosunek pomiędzy Grekami i Bułgarami. Zostały stworzone warunki dzisiejszego sojuszu.

Analogiczna zmiana zaszła w stosunku Serbów i Bułgarów. Zmiany w stosunkach gospodarczych pomiędzy Serbią a Austryą, pchnęły Serbię ku Bułgaryi.

Serbia jest otoczona z zachodu (Bośnia) i północy (Węgry) przez ziemie austro węgierskie jest skazaną wobec tego na wymianę towarów z monarchią Habsburgów. Jej musi sprzedawać bydło i nierogaciznę, oraz zboże, u niej musi kupować produkta przemysłowe. Ta wymiana w czasach ostatnich doznała znacznych przeszkód.

Zawarty w r. 1892 traktat handlowy pomiędzy Austryą a Serbią, został przez Austryę wypowiedziany w r. 1905. Przestał obowiązywać od 1 marca 1906. Podczas pertraktacyj o zawarcie nowej umowy, Austrya postawiła takie żądania: 1) zupełny zakaz importu żywego bydła; 2) dopuszczenie importu mięsa w ilości ograniczonej; 3) zniesienie niegdyś udzielonych Serbii udogodnień w komunikacyi granicznej.

W ten sposób Austrya odcinała Serbom rynek zbytu dla ich towarów. Chłopi serbscy byli w rozpaczliwej sytuacyi. Wobec tego w r. 1906 doszedł do skutku tylko traktat prowizoryczny. Skończyło się 24 stycznia 1911 na tem, że nowa umowa ogranicza import mięsa serbskiego (do Austryi) do 15.000 sztuk bydła i 50.000 świń.

Słowem, Austrya odebrała Serbom rynek. Co robić? Musi się szukać innych rynków. Dlatego też chłopi serbscy zaczynają szukać drogi do morza, aby morzem swe towary eksportować do Włoch, Francyi, Anglii.

To dążenie chłopów jest popierane przez serbską burżuazyę, która chciałaby rozwinąć przemysł serbski wzorem Bułgaryi i Rumunii przez politykę merkantylistyczną. Tego jednak uczynić nie może, dopóki Serbia musi dla towarów przemysłu austryackiego zniżać cła wzamian za zezwolenie na eksport mięsa. Dopiero gdy gospodarka rolna Serbii stanie się niezależną, burżuazya będzie mogła podnieść cła. Z tego powodu burżuazya serbska też prze ku morzu.

W ostatniem dziesięcioleciu w Serbii powstało sporo zakładów przemysłowych: browarów, tkalni, fabryk mydła lub zapałek, cegielni lub cukrowni. Są to przedsiębiorstwa założone za kapitał obcy, lecz bynajmniej nie austryacki. Serbia musiała się zobowiązać, że będzie towary, zwłaszcza maszyny kupowała w krajach, które budowały fabryki w Serbii. Austrya nic na to począć nie umiała i w r. 1906 rząd jej oświadczył Serbom, że nie będzie z Serbami pertraktował o nowej umowie handlowej, jeśli Serbia się nie zobowiąże materyał kolejowy kupować

W. DOROSZEWICZ.

CIĘŻKIE CZASY.

(Kartki z pamiętnika zarządcy więzienia).

Poniedziałek. Był dziś mieszczanin Sidorow. Zgłosił się do odsiedzenia sześciotygodniowej kary za jakąś kradzież. Bezwarunkowo żąda, by go zamknięto. Cóż, żądanie uzasadnione, słuszne, a nawet chwalebne. Niech kto co chce mówi, silnem jest jednak w narodzie rosyjskim poczucie prawa...

Gdzie go umieścić? Porządnego, jak się patrzy, opryszka nie mogę do zakładu przyjąć — wszędzie się ci polityczni rozsiedli. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe — więzienie przepełnione, a ani na lekarstwo w niem opryszka. Cóż miałem począć. Oczywiście odprawiłem go z kwitkiem. Na pocieszenie rzekłem mu:

— Dobry z ciebie chłop! Odrazu poznać prawdziwego Rosyanina, ozdobę ziemi rosyjskiej: umiałeś kraść, umiesz i odpowiadać. Przyjąć cię jednak na razie nie mogę — kąta wolnego nie mam. Wstrzymaj się z łaski swojej, nie pożałujesz — najlepszą celę ci przygotuję. Wiesz, tę na drugiem piętrze, narożną, z widokiem.

— Wszystkie cele znam nieźle — odpowiada z dumą.

— A więc narożną. Przed oczami będziesz miał podwórze szpitalne. Trupiarnię widać, jak na dłoni. Będziesz miał rozrywkę, patrząc przez okno na pogrzeby. Albo może wolisz celę Nr. 17? Znakomita! Teraz w niej dwóch doktorów, jeden adwokat, jeden były poseł do drugiej Dumy. Gdy się jakie miejsce uwolni, dla ciebie zarezerwuję.

— Oj, żeby tylko odsiedzieć termin przed dniem św. Eliasza!

Niech kto co chce mówi, silną jest religijność w ludzie rosyjskim.

Dałem Sidorowowi pół rubla.

— Pocierp, bracie — powiadam. — Ojczyzna cała cierpi, złóż na jej ołtarzu i swoje cierpienie. Ciężkie czasy!..

Środa. Znów był Sidorow. Stanowczo żąda, by go zamknięto. Grubiańskim jest lud rosyjski. Pragnie, by go za kratki posadzono.

— Cóż to za porządki — krzyczy. — Czy przez to, że nie macie miejsca, ja mam tracić kawałek chleba? Muszę odsiedzieć przed świętym Eliaszem. To czas największej roboty!

— Rolnik jesteś? — pytam.

— Jaki tam rolnik! Mieszczanin podmiejski. A św. prorok Eliasz pół roku nas żywi. Chłopi w tym dniu przechodzą przez miasto; kosiarze, którzy na zarobki chodzili, do domu z pieniądzmi wracają; żniwiarze zadatki podostawali, też mają pieniądze. Kieszenie im cały dzień przetrząsamy, a wieczorem w „nasze wasze" gramy...

— Można wygrać, można i przegrać — powiadam.

— Jakie tam przegrać? Karty mamy znaczone. Naród rosyjski — poprostu łotrzyki.

Dałem mu rubla i odprawiłem.

Czwartek. Znów był Sidorow. Kazał dać sobie rubla i przyjąć do więzienia. Awantury wyprawia. Rozsiadł się na schodach w mojem mieszkaniu i oświadczył, że się z miejsca nie ruszy. Kazałem strażnikom wypędzić go. Drze się na całe gardło:

— Łapajcie mnie, trzymajcie! Jestem złodziej! Gwałtu!

Całe więzienie zaalarmował. Polityczni przez okna patrzą. Wieczorem otrzymuję zażalenie od grupy więźniów politycznych. Adwokat jeden oświadczenie składa:

— Wzywamy pana do szanowania i przestrzegania praw obywatelskich.

Łatwo się to mówi. Jakże mogę przestrzegać prawa obywatelskie, kiedy ani jednej wolnej celi nie mam? Rozzłościłem się.

— Sami panowie temu zawiniliście — odparłem. Całe więzienie zajęliście, a teraz protestujecie. Cóż ja poradzę?

Piątek. Zjawia się Sidorow pijany, jak nieboskie stworzenie. Skandale wyprawia.

— Cóż to za świństwo? Czy to więzienie dla panów samych? Im przyjęcia nie odmawiacie. A mnie, prostakowi, odmawiacie! Gdzie sprawiedliwość, gdzie równość?!

Tego już zawiele! Zerwałem się.

— Łotrze! Jak śmiesz takie słowa wymawiać! Zgnijesz za nie w więzieniu!

— Tego właśnie chcę, żeby mnie przyjęto do więzienia! — odpowiada, śmiejąc się.

Cóż miałem począć? Dałem mu rubla i polecenie do „związku prawdziwie rosyjskich ludzi"...

Niedziela. Mam spokój. Sidorowa przyjęto do „związku".

Poniedziałek. Mieszczanina Sidorowa wyrzucono ze „związku". Sztandar przepił. Jacyć du... prowodyrzy związkowi głupi, wcale nie znają

od austryackiego kartelu żelaznego, armaty zaś od zakładów Skoda.

Ta polityka wymuszania oczywiście musiała wzmocnić w Serbach przekonanie, że będą zawsze zależnymi od wpływów obcych, jeśli nie utorują sobie drogi do morza, jeśli nie zdobędą sobie korytarza ku morzu.

Pod tym naciskiem ze strony Austryi, Serbia spróbowała użyć kilku środków, aby oswobodzić się od Austryi. Tak w roku 1906 zechciała Serbia zawrzeć unię celną z Bułgaryą. Lecz Austrya wystąpiła przeciwko temu, zmuszając Serbię, by zawartej umowy nie przedkładała skupsztynie. A więc droga na wschód została zamknięta.

Serbia wówczas spróbowała drogi na zachód. W roku 1908 starała się o budowę kolei, która miała połączyć Belgrad przez Nisch z Antivari (port). Austrya jednak sprzeciwiła się temu.

W ten sposób Austrya postawiła gospodarkę serbską w położeniu bez wyjścia. Sama Austrya serbskich towarów brać nie chce, lecz uniemożliwia im odnalezienie drogi ku innym rynkom zbytu. A więc droga do morza stała się naglącą potrzebą: czy to przez Sandżak i Czarnogórę, czy też przez Starą Serbię do jednego z portów albańskich, czy też przez Starą Serbię do Saloników. Ponieważ w większej części Macedonii propaganda egzarchatu zwyciężyła, Serbia zdecydowała się zrzec Macedonii, zadowolić się Starą Serbią i wytężyć wszystkie siły dla zdobycia drogi ku morzu.

W ten sposób sprzeczność interesów Serbii i Bułgaryi zanikła. Sojusz stał się możliwym. Nad stworzeniem związku bałkańskiego zaczęła także pracować dyplomacya rosyjska, której zależało na stworzeniu silnego przeciwnika dla Austryi, a także na osłabieniu Turcyi (by uzyskać przejazd przez Bosfor). W ten sposób powstał związek trzech państw (Serbii, Bułgaryi, Grecyi), do którego przystąpiła także utrzymanka Rosyi — Czarnogóra.

Sojusz oczekiwał tylko stosownej chwili. — Chwila taka nadeszła. Powstanie albańskie, bunty oficerów, wojna z Włochami, osłabiły Turcyę. Europejska dyplomacya, opanowana sprzecznością interesów Austryi, Rosyi, Niemiec i Anglii, nie potrafiła wojnie przeszkodzić.

I oto nastąpiła chwila wybuchu bałkańskiego.

Sytuacya wojenna.

Jeżeli doniesienie „Kölnische Ztg." o wyparciu Turków z pod Czataldy się sprawdzi, można uważać wojnę za ukończoną. Siły tureckie pod Czataldą były ostatniemi, jakiemi Turcya rozporządzała po klęskach od Kirkilisse do Corlu i po pogromie armii wardarskiej i strumiskiej. Turcya rozporządza wprawdzie jeszcze ogromnemi rezerwami w Azyi, ale zmobilizowanie ich nie da się tak rychło przeprowadzić, a gdyby się to nawet udało, to brak dla rezerwistów kadrów, nie mówiąc już o brakach w uzbrojeniu i środkach żywności.

Choćby zresztą wiadomość o klęsce pod Czataldą była przedwczesną, to mimo to nie ulega już wątpliwości, że Turcya stawkę militarną przegrała. Obrona Konstantynopola wobec słabych jego fortyfikacyj jest wątpliwą; Saloniki dziś lub jutro wpadną w ręce Serbów i Greków; w Macedonii panowanie tureckie zupełnie znikło. Pozostają jeszcze Adryanopol i Skutari jako ostatnie wyspy tureckie wśród morza nieprzyjaciół, ale los tych twierdz nie będzie miał wpływu na zakończenie wojny, która sama przez się, bo z powodu braku przeciwnika, zbliża się ku końcowi. Wobec tego wyniku obojętnem jest, czy Bułgarzy zajmą Konstantynopol, czy tylko pod naciskiem mocarstw zadowolą się obsadzeniem jego przedmieść; w każdym razie w kołach tureckich liczą się już z tą ewentualnością, czego najlepszym dowodem są pogłoski o przeniesieniu się sułtana i rządu do Skutari na wybrzeżu azyatyckiem, albo jeszcze dalej, do Brussy, pierwotnej stolicy sułtanów.

Powody tej zadziwiającej słabości militarnej Turcyi są rozmaite, ale najważniejszymi są braki w administracyi kraju, które zawiniły nieudanie się mobilizacyi i niezaopatrzenie armii w żywność i amunicyę. Jeżeli naczelny komendant armii nie ma do dyspozycyi telegrafu i telefonu; jeżeli sztab generalny musi cały dzień obozować na polu bitwy bez żywności; jeżeli żołnierze po 3 dniowej bitwie są głodni — to nic dziwnego, że taka armia jest niezdolną do odniesienia zwycięstw.

Ze sprawozdań angielskich dowiadujemy się, że naczelny komendant Abdullah pasza podczas bitwy pod Lüle Burgas siedział o głodzie ze swym sztabem na pagórku, śledząc przebieg bitwy zwykłą lornetką; że przez 3 dni wojsko nawet wody nie miało, a pragnienie gasiło wodą z kałuży przy drogach; że nie było ani szpitalów polowych, ani ambulansów dla prowizorycznego opatrzenia rannych; że dla artyleryi amunicyi starczyło tylko na kilka dni, a po jej wyczerpaniu artylerzyści musieli przestać strzelania; że tysiące rekrutów zupełnie nie umiało się obchodzić z bronią repetyerową. Są to rzeczy w żadnej armii niebywałe i wobec tego nie można się dziwić, że tradycyjna waleczność żołnierza tureckiego nie była w stanie zapobiedz klęskom.

Jak Turcy w tak niepomyślnych okolicznościach walczyli, świadczy opis, podany przez korespondenta „Berliner Tageblatt'u. Twierdzi on, że trzydniowa bitwa była dla Turków zwycięską. Pod Bunar Hissar Mahmud Muktar szturmem wziął pozycye bułgarskie i rozłożył się w nich na noc. Żołnierze jednak, przemoczeni do nitki i głodni, opuszczali na własną rękę pozycye zdobyte tak, że wódz musiał nakazać odwrót. A odwrót odbywał się w takich warunkach, że Nazim pasza własnoręcznie zastrzelił kilku oficerów, ktorzy, mimo jego nawoływań, uciekali bez opamiętania, dając przykład żołnierzom.

O wojnie już mówić nie można. Turcy nie mogą już mieć nadziei odwrócenia swego losu, a teraz zaczyna się praca dyplomacyi nad dokończeniem tego, co bagnety bułgarskie i serbskie tak szybko zrobiły.

Obrazki z wojny.

Jak wygląda Sofia.

Korespondent wojenny „Daily Chronicle", Karol Hands, daje obraz skutków, jakie za sobą pociągają wielkie wypadki wojenne dla krajów, biorących w nich udział. Hands opisuje wyda-

---

...zy rosyjskiej! Któż robi sztandary z jedwabiu? Należało sprawić perkalowe, nie byłoby pokusy.

Wtorek. Pijany, jak noc, Sidorow był dziś i odgrażał się, że potrafi zmusić zarząd więzienia do przyjęcia go.

— Udam się — wykrzykiwał — do korespondenta pism stołecznych! Kurę mu skradnę, to was tak w gazetach obmaluje, że rodzona matka nie pozna...

Sobota. Miałem przyjemność przeczytać w gazecie stołecznej: „Dzięki niesłychanemu niedbalstwu władzy więziennej w mieście N. nawet skazani przez sądy notoryczni zbrodniarze wałęsają się po mieście, zatruwając życie spokojnych obywateli. Wciąż powtarzają się ekspropriacye. Bezczelność bandytów doszła już do tego, że nie zadowalają się oni nieruchomościami, ale rabują nawet w biały dzień zwierzęta domowe.. i t. d...

I gdzie sumienie u takiego gazeciarza? Ta nędzna jego kurka, skradziona przez Sidorowa, ma być „zrabowanem zwierzęciem domowem"!

Poniedziałek. Korespondencya w gazecie stołecznej poskutkowała. Otrzymałem telegraficzne „nosa" od gubernatora. Wybiera się z rewizyą. Musiałem zarządzić, co należy. Posadziłem Sidorowa. W buduarze żony odsiaduje karę. Żona płacze, rozpacza.

— Cierp, gołąbko — uspokajam ją. — Cała Rosya cierpi. Ciężkie czasy! Złóż cierpienia na ołtarzu ojczyzny, suknię jedwabną za to ci sprawię. Sidorow śpi na jej otomanie. Je to, co i my. Krzywi się jeszcze.

— To nie według prawa — powiada. — Ale zgadzam się na to, byleby tylko wikt był dobry i obchodzenie się porządne..

Wtorek. Sidorow staje się niemożliwym. Zamówił na jutro zupę więzienną

— Według prawa powinno być — powiada. — Wszyscy tu zupę „bałandę" jeść powinni.

Cóż pocznę. Będziemy od jutra jedli „bałandę". I okienko w drzwiach wywiercić, żeby dozorca spoglądał.

A to nieszczęście! Kazałem zrobić pryczę, okratować okna, wnieść „paraszę", wybić w drzwiach okienko, przez które na zmianę od czasu do czasu zaglądamy po kolei — ja, żona, syngimnazyasta i córka.

Czwartek. Sidorow buntuje się. Żąda umieszczenia w więzieniu.

— Nudy tu u was. Pani cały czas tylko czyta, dzieci się uczą. Nikt nie łaje, kart niema...

Cóż pocznę? Kazałem córce na fortepianie grać, synowi tańczyć z Sidorowem, a żona zagadki mu zadaje. Sam zaś w karty z nim gram.

Niedziela. Gubernator dziś był. Obszedł całe więzienie, pytał „polityków", czy skargi jakiej nie mają. W każdej celi podano po trzy. Potem udał się do mego mieszkania. Rozumie się, stół był nakryty i żona wystąpiła z śniadankiem. Sidorow, bycel, wyszedł z buduaru i zasiadł do stołu. Jak się to komu podoba? Przedstawiam go gubernatorowi:

Środa. Sidorow zamówił sobie pryczę.

— Według prawa — powiada. — Co to za kanapy!? Prycza tu powinna być. I kraty w oknach! I „parasza" *). To nie więzienie, a licho wie co.

— Ekscelencya pozwoli, że mu przedstawię Sidorowa, jedynego naszego przestępcę kryminalnego. Za kradzież siedzi. W buduarze żony. Jak członkiem rodziny, tak się nim opiekujemy. Może ekscelencya raczy zobaczyć celę żony... to jest, chciałem powiedzieć, buduar aresztancki...

Język mi się splątał.

Gubernator udał się do celi Sidorowa, nawet fortepian spróbował. Rozstrojony, gdyż Sidorow pasyami lubi siadać na klawisze. Wróciwszy, raczył gubernator oddać mi wszystkie zażalenia politycznych Pójdą na makulaturę. Albo każę w nie zawijać jedzenie, które się politycznym podaje. Niech swoje wypracowania czytają i jedzą na zdrowie.

Wtorek. Zwaryuję chyba. Zjawił się Karpow, skazany za kradzież. Żąda, by go posadzić Umieściłem go razem z Sidorowem. Co to będzie, gdy się ich więcej zwlecze?

Środa. Opracowałem projekt, który wysyłam do Petersburga.

„Z powodu przepełnienia więzień przez przestępców politycznych, nieodzowną jest amnestya dla wszystkich przestępców kryminalnych na następujących podstawach:

1) Skazani za kradzież, rabunek bez zabójstwa i oszustwo dostępują amnestyi całkowitej, gdyż są to przestępstwa drobne.

2) Skazani za zabójstwo mają być oddani pod dozór rodzin.

3) Skazani za ojcobójstwo mają być umieszczeni w miejskim przytułku dla sierót"... itd.

Poniedziałek. Otrzymałem z Petersburga od ministra sprawiedliwości telegram:

„Projekt dobry. Opracować szczegółowo".

Zasiadam do pracy. Dziennika pisać nie będę miał czasu. Potrzebuję przy pracy spokoju. a tu ten Sidorow z Karpowem hałasują niemożliwie..

*) Kibel".

rzenia, jakie obserwował w Sofii, w tydzień po rozpoczęciu kampanii, gdy następstwa wojny już się rozpoczęły zarysowywać.

— Idę do banku; zamknięty. Młodsi urzędnicy bankowi walczą pod Adryanopolem. Odwiedzam jednego z wielkich przemysłowców. Ma lat przeszło 50, a więc od służby wojskowej dawno wolny. Siedzi sam jeden w kantorze. Biuro jego wspólnika puste: jako porucznik rezerwy, udał się do pułku, pod Adryanopol. Puste także biura urzędników; po ogłoszeniu mobilizacyi, przywdziali mundury i obecnie walczą. Przemysłowiec prowadzi mnie do magazynów. I tu również prawie zupełna pustka. Ruch handlowy ustał; pociągi przestały przewozić towary.

Mój przemysłowiec oczekiwał na transport 5000 worków kawy z Liverpolu. Niema pojęcia, gdzie się obecnie znajdują i kiedy je otrzyma. Większą część towarów przysłano przez Warnę lub Burgas, od tygodnia jednak morze Czarne jest z komunikacyi handlowej wykluczone, a nawet, gdyby towary w porcie odebrano, kolej nie dostarczy ich. Znajdujące się już w magazynach zapasy zostały wyczerpane: rząd je zarekwirował. Ów przemysłowiec był sam członkiem komisyi rekwirującej jego własny towar. Zażądano od niego 500 worków ryżu, 10 000 kilogramów cukru, 5000 kilogramów herbaty. Zamówienie bardzo piękne, szkoda, że sposób wypłat tak oryginalny. Na razie bowiem otrzymał pokwitowanie, pieniądze dopiero wtedy, gdy rząd uzna to za możliwe. Trwać to może bardzo długo.

Idę do szkoły, nowego pięknego gmachu, by dowiedzieć się, co się dzieje z dziećmi podczas wojny. U wrót budynku posterunek wojskowy; szkołę zamknięto, gdyż wszyscy nauczyciele powołani pod broń; gmach szkolny obrócono na magazyn materyałów wojennych. Odwiedzam muzeum archeologiczne. U wejścia weteran wojskowy pełni straż: archeologia została zawieszoną na kołku. Przechodzę obok pawilonu wystawy rolniczej: u wrót znajduję również strażnika. Produkty wystawowe zarekwirował rząd. Wreszcie kończę spacer u fabrykanta jedwabiu, młodego Bułgara, który przed dwoma laty o tworzył firmę na jednem z przedmieść Sofii. Na dzwonek otwiera drzwi żona właściciela fabryki. Mąż walczy pod Adryanopolem, a z nim powołano pod broń 60 robotników. Pozostało ich w Sofii tylko czterech cudzoziemców, Francuzów. Fabryka musiała stanąć. Wstępuję obok do domis robotniczego. Ojciec rodziny poszedł na wojnę; żona i dzieci żyją z 40 groszy dziennie, które im rząd wypłaca. Żona nie wie, gdzie jej mąż się znajduje i czy jeszcze żyje. Rząd nie ogłasza listy tych, którzy padli na polach bitew.

Po drodze odwiedzam kilka małych sklepików. W jednym z nich zastaję dwunastoletniego chłopaka, który z dumą oświadcza, że on teraz prowadzi interes. Ojciec należał do rezerwy i powołany został na wojnę. Gdzie się znajduje, nie wiadomo. Z tylnego pokoju wychodzi żona. Skarży się, że często głód zagląda im w oczy, bo nikt prawie nie kupuje. Bywają dnie, w których targ nie przenosi 40 groszy.

Na przedmieściach opróżnione rusztowania, przerwane w połowie budowy. Murarze poszli na wojnę. I tak wszystko w zawieszeniu, wszędzie podcięty nerw życia. Wydaje się, jakby cała ludność męska miasta wciągnięta została w wir wojny. Pozostały w mieście tylko kobiety i dzieci. Kobiety są spokojne i zrezygnowane. Mówią z dumą o swoich mężach i synach walczących za kraj, ale w ich słowach nie czuje się tryumfu ni entuzyazmu, bo nie mają żadnych bliższych wiadomości.

„Opołczeńcy" bułgarscy.

Jeden z korespondentów wojennych opisuje wymarsz opołczeńców (rezerwistów) bułgarskich:

Wczoraj wyprowadzili mieszkańcy Starej Zagory „opołczeńców", którzy szli na pole bitwy. Deszcz padał, ale w ulicach stały tłumy ludzi. A „opołczeńcy", dwa batalione brodatych żołnierzy, szli pewnym równym krokiem, nie zważając na kałuże i błoto. Co chwila z chodników podbiegały do swych znajomych i krewnych kobiety i dzieci, przypinały im bukieciki do piersi, całowały po rękach i płakały. A żołnierze, ich mężowie, ojcowie lub synowie napominali je poważnie.

— Czemu płaczecie, gdy my się cieszymy, kiedy się śmiejemy?

Było ich kilkuset; chłopskie brązowe kabaty i spodnie z grubej, konopnej materyi, białe, wełniane kamasze, rzemieniami przepasane cholewy z bawolej skóry, a na głowie baranica — oto ich mundur. Ale szli jak najlepiej wyćwiczone liniowe wojsko, a ktoby ich widział, nie wiedząc dokąd dążą, nie pomyślałby nawet, że za kilka godzin staną już na terytoryum nieprzyjacielskiem, przywitani deszczem ołowiu, granatów i szrapneli. Szli wesoło i ochoczo, jak na defiladzie.

Kobiety wmieszały się w ich szeregi. Widziałem jedną z dzieckiem na ręku. Szła, ściślej mówiąc, zataczała się, złamana żalem, a łzy ciekły jej z oczu. A mąż — „opołczeniec", szedł obok niej z wzrokiem wbitym w ziemię, może unikając widoku tej, która zostanie tu teraz bez pociechy, bez pomocy i bez nadziei. Aż wreszcie niepewnym głosem powiedział:

— No, daj już spokój temu płakaniu i idź do domu... Psujesz mi tylko humor. A gdybym się nie wrócił, pamiętaj, żebyś mi chłopca wychowała na dobrego żołnierza i Bułgara. Z Bogiem!

Ścisnął ją za rękę, podniósł głowę i pomacał kolbę strzelby.

A inni wołali do swych znajomych:

— Chcecie, żebyśmy wam przyprowadzili Turków? Będziecie ich mieli dość, do wyboru!

Wybucha ogłuszające „hura" a dziarska, żołnierska pieśń „Ubiwaj!" huczy nad ich głowami.

Idą, a żaden z nich nie oglądnie się, aby raz jeszcze, może poraz ostatni wzrokiem pożegnać te drogie kąty; świadomi swego celu i obowiązku patrzą wszyscy jakby niecierpliwie przed siebie.

— Ubiwaj, nasz je red!
Otwieraj put! Napred!

Błoto bryzga im na twarze, ale oni nie czują tego, nie ocierają go. Starzy to już żołnierze, ale tembardziej na Turka zawzięci. Przecie niejeden z nich zakosztował w młodości tureckiego bicza, niejeden pamięta jeszcze te czasy, kiedy baszybozucy śmierć, strach i rozpacz siali po całej Bułgaryi i niejeden z nich idzie teraz na wojnę, aby się zemścić za swych krewnych i najbliższych.

„Ubiwaj: ne sztadi!
Umri, no pobedi!

Stara Zagora już daleko za nimi. Nie oglądają się, idą coraz szybciej, jakby im śpieszno było na plac boju. Nie oficerowie, lecz świadomość obowiązku ich prowadzi, miłość wolności i nienawiść do prześladowcy.

Saloniki.

Z powodu zbliżenia się zajęcia Salonik warto podać historyę i opis tego miasta, najważniejszego po stolicy miasta Turcyi europejskiej.

Miasto zwało się ongiś Tesalonika, od imienia siostry Aleksandra Wielkiego i było, jak wszystkie ówczesne większe miasta, obrazem greckiej i rzymskiej kultury architektonicznej.

Od czasu, gdy w zamierzchłej dziejowej chwili osiedli tu koloniści jońscy, a macedoński król Kassandros założył tu swoją siedzibę, miasto zyskiwało coraz więcej na znaczeniu, tem bardziej, iż stanowiło główny punkt, łączący Rzym i Bizancyum.

Przez margrabiego Bonifacego Montferrata podniesione do godności miasta cesarskiego, w r. 1430 zdobyte zostało przez Turków, z końcem zaś XV wieku stało się ostoją dla żydów emigrantów z Hiszpanii, którzy nadali temu miastu specyficzną fizyognomię. To zmięszanie się Wschodu i Zachodu, starożytności, średniowiecza i chwili nowoczesnej, żydostwa, chrystyanizmu i mahometanizmu, wyraża się w fizyognomii miasta w tysiącu fantastycznych, charakterystycznych szczegółach i sprawia, że Saloniki należą dziś do najciekawszych miast świata.

Rzymskie łuki tryumfalne, a to brama tryumfalna cesarza Galeriusza i Konstantyna z pięknemi reliefami i resztkami baszt przypominają czasy, kiedy jeszcze Rzym władał światem. Mozaiką zdobione bazyliki, dziś po większej części poprzemieniane w meczety, jak np. kościół św. Demetriusza, przypominają te chwile, gdy apostoł Paweł głosił w tych okolicach po raz pierwszy naukę chrystusową.

Ludność obecna Salonik w niczem nie przypomina ówczesnych filozofów i myślicieli, gromionych w listach św. Pawła do Tesalończyków.

Dziś sami to kupcy, handlarze i fabrykanci, myślący wyłącznie o tytoniu, maku, winnicach, stadach owiec, o hodowli jedwabników i handlu.

Jedną z osobliwości miasta jest meczet, wznoszący się poza resztkami murów warownych, bardzo podobny do Hagi Zofii w Konstantynopolu, a to tak ze względu na swój prastary wiek, gdyż miał ją zbudować Anthemios, budowniczy Hagi Zofii, jakoteż ze względu na resztki zachowanych mozaik w kopule.

Tam, gdzie ongiś wznosiło się Akropolis, stoi obecnie cytadela, zbudowana przez Wenecyan, służąca Turkom za więzienie. Także „biała wieża" (Beas kule), wznosząca się na wybrzeżu morskiem, mieściła niejednokrotnie w swem wnętrzu skazańców.

Wywłaszczenie w delegacyi austryackiej.

Wiedeń, 9 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych poseł Stapiński po omówieniu stanu wojny i nadziei pokojowych, oświadczył, że Polacy mogą popierać trójprzymierze tylko pod tym warunkiem, jeżeli ten stosunek sojuszowy i oparta na nim polityka zagraniczna przyjęte będą przez polską opinię publiczną z sympatyą, a przynajmniej bez silnego protestu. Głównym też warunkiem tego poparcia musi być szanowanie uczuć Polaków przez sprzymierzonego. Polacy dotąd popierali sojusz z Prusami, ale nie mogliby tego nadal czynić, jeżeli cała nasza opinia publiczna zraniona będzie głęboko w swoich najświętszych uczuciach, skutkiem drakońskich zarządzeń i aktów gwałtu, stosowanych przez rząd naszego sprzymierzeńca.

Delegat Jędrzejowicz oświadczył, że wobec zastosowania w Prusiech wywłaszczenia, czują się Polacy zmuszeni podnieść głos przestrogi. Jeżeliby ta polityka dalej miała być prowadzoną, musielibyśmy się oświadczyć przeciw obecnemu kierunkowi naszej polityki zagranicznej.

Przegląd polityczny.

Echo śmierci w górach posła tow. Silberera Pamiętnem jest, że po zaginięciu posła tow. Silberera w górach, organ chrześcijańsko-socyalny „Reichspost" ciągle powtarzał insynuacyę, że Silberer nie zginął, lecz uciekł do Ameryki z kasą organizacyi piekarzy. Zarzuty te ustały, gdy ciało Silberera znaleziono, a teraz „Reichspost", zagrożona skargą, umieszcza następujące oświadczenie:

„Reichspost" powtórzyła swego czasu kłamliwą wiadomość, że poseł Silberer uciekł po zdefraudowaniu pieniędzy z kasy organizacyi piekarzy. Obecnie stwierdzamy, że Silberer uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, że żadnych pieniędzy nie zdefraudował i że nie uciekł do Ameryki. Oświadczamy wobec tego, że doniesień dawniej umieszczanych głęboko żałujemy".

Po wyborze Wilsona. Zwycięstwo demokratów przy wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych nie ma sobie równego w dziejach Stanów. Wilson otrzymał 404 głosy, podczas gdy Roosevelt i Taft otrzymali razem 127 głosów. Do izby reprezentantów kongresu wybrano 290 demokratów tak, że większość ich będzie wynosiła 145 głosów; w senacie będą demokraci mieli większość 8 głosów i wogóle jest to pierwszy wypadek złamania większości republikańskiej

w senacie. Z 4 stanów osiągnęli demokraci większość w 38 a tylko w 6 mają republikanie większość. Klęskę republikanów można uważać za zupełny pogrom.

MAŁY FELIETON.

Z liryki tureckiej.

Z oryginału tureckiego przełożył Eugeniusz Meller.

Wino i kobieta.

...Bije szkło — jak sierp miesiąca
złot winko jest słoneczne,
blask księżyca i blask słońca
łączą się w przymierze wieczne.
Wonka jasno-złocistego
dój do szklanki z beczek wiela!
W świecie niemasz tak czystego,
jak w puharze przyjaciela...

...I słodyczą nie wzgardź trunku,
choć jej serce wre trucizną —
więc za rozkosz pocałunku
płacisz nieraz bólu blizną.
Ale lepiej mi z nią razem
stać w piekielnych mąk obrocie,
niż żyć w raju z jej obrazem
operlonym z łez w tęsknocie...

...Zawsze idź za duszy głosem,
chociaż nieraz głucho jęknie —
twoje serce pogódź z losem,
nim na wieki biedne pęknie.
Dajże winka złocistego
do szklanicy z beczek wiela!
Niemasz w świecie tak czystego,
jak w puharze przyjaciela...

KRONIKA.

Sobota 9 listopada.

Nowiny krakowskie.

Wieczorek tatrzański odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego w sali Związku stow. rob. (Filipa 2, II. p.) we czwartek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem. Na program złożą się obok deklamacyi i fortepianu wykład p. Weychert Szymanowskiej „O Tatrach w poezyi polskiej" i K. Czapińskiego o turystyce robotniczej (z licznymi obrazami świetlnymi) Wstęp wolny.

Na ten interesujący wieczorek pospieszą niezawodnie szersze koła robotnicze, interesujące się pięknym światem tatrzańskim. Stanie on się także niezawodnie zachętą dla tych, co w przyszłym sezonie turystycznym zechcą wziąć udział w wycieczkach robotniczego Kółka turystycznego.

Wystawa z „Dziejów cywilizacyi w Polsce" Jana Matejki. Spełniając liczne życzenia miłośników sztuki, oraz przedstawicieli młodzieży, chcącej zapoznać się z niedostępnymi dla niej skarbami zbiorów prywatnych, kryjących często perły naszego malarstwa — Związek artystów malarzy urządził w swych lokalach w pałacu Spiskim wystawę sławnych dwunastu obrazów Jana Matejki do dziejów cywilizacyi w Polsce, pochodzących z galeryi „pod Baranami". W imponującym tym cyklu odtworzył wielki mistrz główne momenty dziejów naszego narodu w jego cywilizacyjnym rozwoju, jego historyczne początki, rozkwit, potęgę i chylenie się ku upadkowi. Są to obrazy: 1) Zaprowadzenie chrześcijaństwa w r. 965; 2) Koronacya pierwszego króla w r. 1001; 3) Przyjęcie żydów w r. 1096; 4) W Łęczycy pierwszy sejm. Spisanie praw. Ukrócenie rozbojów roku 1182; 5) Klęska lignicka roku 1241; 6) Powtórne zajęcie Rusi. Bogactwo i oświata roku 1366; 7) Założenie szkoły głównej, przeniesieniem do Krakowa ugruntowane roku 1361—1399—1400; 8) Chrzest Litwy roku 1387; 9) Wpływ uniwersytetu na kraj w wieku XV. Nowe prądy. Husytyzm i humanizm; 10) Złoty wiek literatury w wieku XVI. Przewaga katolicyzmu; 11) Potęga Rzeczypospolitej. Złota wolność. Elekcya roku 1573; 13) Konstytucya 3 go maja. Sejm czteroletni. Rozbiór.

Należy się spodziewać, że każdy, komu drogie są dzieje wielkiej przeszłości naszej i potężna sztuka naszego mistrza, nie omieszka skorzystać ze sposobności i odwiedzi tę wystawę w pałacu Spiskim. Wstęp 60 h (bez 10% podatku gminnego), dla młodzieży szkolnej (grupami) po 20 h od osoby. Dla uniknięcia natłoku pożądane jest poprzednie zgłoszenie grup zwiedzających w sekretaryacie wystawy.

Objaśnienia do tych obrazów, pióra samego Matejki, który ogłosił był je w swoim czasie z okazyi pierwszej wystawy tego cyklu, ukażą się tymi dniami w osobnem wydaniu i stanowić będą również miłą pamiątkę dla wielbicieli mistrza.

Wieczór pieśni ludowych urządza w niedzielę 10 listopada b. r. Chór Robotniczy w Podgórzu w salach Domu Robotniczego (plac Serkowskiego l. 11). Na program złożą się: Śpiew solowy prof. Konserwatoryum muz. p. A. Ludwiga i panny W. Heindrichówny, art. opery; solo skrzypcowe p. F.; utwory Galla, Świerzyńskiego, Wójcika i Uruskiego wykona chór męski; odczyt p. t. „Pieśni ludowe". Po wieczorku zabawa. Krzesła w 3 pierwszych rzędach po 1·20 K, dalsze rzędy i wstęp 80 h wraz z garderobą. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Zarząd Chóru ma nadzieję, że towarzysze i towarzyszki poprą swą śpiewacką organizacyę tłumnem przybyciem na ten wieczór.

W pałacu Sztuk pięknych przy placu Szczepańskim na nieustającą wystawę nadesłali nowe dzieła sztuki artyści: Kulczycka Helena, Misky Ludwik, Piccard Leon, Pillati Gustaw, Rembowski Jan, Szukalski Stanisław, Zawadzka Anna.

Wiec kupców, przemysłowców i rękodzielników w sprawach ograniczenia kredytu bankowego i zniżenia podatków na rok 1912/3 odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 11 rano w sali Starego Teatru.

XI. wieczór klasyczny. Z akad. Koła artystycznego miłośników dramatu klasycznego komunikują nam, że jak corocznie, tak i w tym roku odbędzie się w grudniu przedstawienie klasyczne, które będzie jedenastym z rzędu wieczorem, urządzonym przez Koło. Przedstawienie grudniowe będzie dla publiczności wielką atrakcyą, ze względu na to, że po raz pierwszy ukaże się na scenie polskiej tragedya rzymska; dotychczas bowiem wystawiano utwory greckich autorów. W przygotowaniu mianowicie znajduje się jedna z dziewięciu tragedyi L. E. Seneki p. t.: „Thyestes" w świetnem, staropolskiem tłómaczeniu z końca XVII. w. Drugą część wieczoru wypełni farsa charakterystyczna Lukiana p. t: „Przeprawa przez Styx", tłómaczona przez prof. Boguckiego.

Obaj autorzy starożytni, nigdy i nigdzie na scenach polskich niewystawiani, powinni wzbudzić jak najszersze zainteresowanie. Sprzedaż biletów rozpocznie się w najbliższych dniach, co zresztą zostanie w swoim czasie podane do publicznej wiadomości.

O „twórczości Andrejewa" urządza odczyt stowarzyszenie pracownic biurowych w niedzielę o godz. 6 wieczorem we własnym lokalu (Mikołajska 3). Odczyt wygłosi p. K. Czapiński.

W teatrze „Nowości" nowy balet serpentynowy „Iris", rozpoczynający dziś występy, jest uznany za granicą za najpiękniejszy i najwykwintniejszy ze wszystkich baletów. Balet ten wykona taniec tęczowy, do którego zastosowano 6 reflektorów różnobarwnych, zamieniających scenę w baśń czarodziejską z tysiąca i jednej nocy. W tańcu tym bierze udział „Iris", królowa tęczy, ze swoimi elfami. W niedzielę odbędą się trzy przedstawienia: o godz. ½3 po cenach zupełnie zniżonych, o godz. 5 po cenach popularnych, o godz. 8¼ po cenach zwyczajnych.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, i. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

W niedzielę o godz. 11 przed południem odbędzie się poranek muzyczny w sali prób Towarzystwa muzycznego (plac Szczepański 1, II. p).

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W sobotę o godz. 7 wieczorem: dr Kuczkowska: „Hygiena kobiety"; o godz 8 wieczorem: K. Czapiński: „Spółczesny ruch robotniczy".

W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): J. Żukowski: „Baśnie".

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: Z. Heryng: „Inteligencya i intuicya".

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: prof. dr O. Bujwid: „Nowsze sposoby oczyszczania wody".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 5—6: prof. dr Talko Hryncewicz: „Antropologia ziem polskich"; od 6—7: E. Grabowski: „Ustrój państwowy Rosyi"; od 7—8: L. Wasilewski: „Etnografia ziem Polski"; od 8—9: J. Cynarski: „Polska a Rosya".

W poniedziałek od godz. 6—7: prof. dr S. Surzycki: „Typy gospodarstw rolniczych"; od 7—8: L. Wasilewski: „Etnografia ziem polskich".

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Zygmunt August", trylogia. Część II. „Złote więzy". (Ceny o 25% podwyższone).
Niedziela po południu: „Młynarz i jego córka" (ceny zniżone do połowy).
Od niedzieli 10 b. m. do czwartku 14 b m.: „Zygmunt August". Cześć II. (Ceny o 25% podwyższone).
Piątek: „Bęben".
Sobota: Samson i Dalila", tragi-komedya w 3 aktach Svena Lange.
Niedziela po południu: „Trzeba umrzeć, aby żyć" (ceny popołudniowe).
Niedziela wieczór: „Samson i Dalila".
Poniedziałek: „Dziady" (popularne).

Nowiny lwowskie.

Zgromadzenie ludowe. W poniedziałek 11 b. m. o godz. 7½ wieczór w sali przy ulicy Bernsteina l. 11 odbędzie się zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Socyalna demokracya wobec wojny".

Staraniem organizacyi kobiet P. P. S. D. odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu drukarzy, Piekarska 18, wieczór muzykalno-wokalny ku czci Lassalla. Program: 1) Słowo wstępne: tow. Mikołaj Hankiewicz, 2) Gra na fortepianie: p. Szalitowa, 3) Deklamacya: p. Białkowski, artysta teatru miejskiego, 4) Skrzypce: p. Sokal, 5) Śpiew: p. Fechtelegenowa. Wstęp 30 h.

Nowe wydawnictwo bajek dla dzieci. Towarzystwo wzajemnej pomocy literatów i artystów polskich we Lwowie przypomina przed św. Mikołaja i Gwiazdką o swojem artystycznem wydawnictwie bajek dla dzieci, pisanych przez najlepsze siły literackie, a ilustrowanych przez najzdolniejszych malarzy. Skład główny: Kauczyński i Oberski, Lwów i Klinika lalek, Halicka 21. Księgarnie: Połonieckiego, Maniszewskiego, Altenberga, Seyferta, Gubrynowicza, Chmielewskiego i Akademicka. — Skład główny Towarzystwa pod adresem artystycznej kierowniczki wydawnictwa i sekretarki Towarzystwa p. Maryi Kazeckiej-Morgenrothowej, Lwów, Kraszewskiego 19 a, skąd każde zamówienie odwrotnie za zaliczką pocztową załatwione będzie.

Ceny bajek: 5 bajek Młodnickiej, Makuszyńskiego, Zbierzchowskiego i Germana z 17 ilustracyami Wittwickiego, Wodyńskiego i Olszewskiego 4 K 60 h bez opłaty pocztowej.

Skompromitowany konsul rosyjski. Obecny konsul rosyjski Wiercbowcew, znany z gburowatego zachowania się i rozbijania we Lwowie, ma zostać usunięty, a jednym z powodów tego ma być wypadek, który obecnie dopiero przedostał się do wiadomości publicznej.

W lecie b. r. grasował na prowincyi galicyjskiej niejaki Jan Gąsiorowski, który przedstawiał się jako inżynier i wykazując się sfingowanemi poleceniami, dokonywał rozmaitych zdjęć i pomiarów terenów. Głównem oparciem rzekomego inżyniera był Tarnobrzeg. Pewnego dnia w sierpniu Gąsiorowski zjawił się nagle w kancelaryi sekretarza konsulatu Wiercbowcewa i przedstawiwszy mu się jako szpieg rosyjski, obarczony bardzo poważnemi zadaniami, zażądał pieniędzy. Wierchowcew nie zoryentował się, z kim ma do czynienia i sądząc, że jest to zwykły oszust, oddał go w ręce policyi lwowskiej, która powinna być wdzięczną sprytnemu konsulowi. Stwierdzić miano niezbicie, że Gąsiorowski jest bardzo niebezpiecznym szpiegiem, pracującym na rzecz sztabu generalnego w Warszawie. Komisya sądowa, wysłana do Tarnobrzega,

stwierdziła również, że Gąsiorowski w sposób niezwykle sprytny dokonał ważnych zdjęć terenu.

W rezultacie aresztowano go i osadzono w więzieniu śledczem we Lwowie, w którem dotąd przebywa. Tak więc konsul rosyjski oddał w ręce sprawiedliwości szpiega rosyjskiego.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. W niedzielę 10 b. m. odbędzie się w stowarzyszeniu drukarzy (Piekarska 18) zabawa dla dzieci od lat 6—10. Treść wypełnią: pogadanka, obrazy świetlne, wierszyki, bajki, zagadki, gry ruchowe i gimnastyka. Kieruje zabawą p. Smulikowska. Wstęp wolny. Początek o godz. 3 30 po południu.

Kradzież czy zguba. Policyi lwowskiej doniósł przejeżdżający z Egiptu przez Galicyę kupiec Alfred Mantosian, że między Chodorowem a Lwowem zginął mu portfel, zawierający czek londyńskiej filii „Credit Lyonnais" na 60.000 szylingów, oraz 2 bankoty po 1000 franków i 6 banknotów po 100 K. W Chodorowie był w restauracyi i płacąc, wyciągnął portfel z kieszeni, dojechawszy do Lwowa — portfelu już nie miał.

Kradzież karabinów. Z I szkoły realnej skradziono 12 karabinów wojskowych, służących do nauki strzelania. Karabiny przechowane były w ubikacyi parterowej.

Otwarcie nowej fabryki. Dnia 6 b. m. otwarto nowo wybudowaną fabrykę konserw Henryka Blumenfelda. Fabryka mieści się w 3 piętrowym budynku przy ul. Żółkiewskiej. Fabryka obliczoną jest na produkcyę, wystarczającą dla trzech galicyjskich korpusów.

Usiłowane włamanie. Do budynku ujeżdżalni Sołaka dokonano włamania i usiłowano okraść znajdującą się tam kasę. W tylnej ścianie kasy wywiercili włamywacze otwór, pieniądze w kwocie 1700 K przechowane były jednak w sąsiedniej przedziałce. Złodzieje po daremnej fatydze posilili się kilku flaszkami wina, znajdującemi się w lokalu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Sobota wieczór: „Jarmark na żony".
Niedziela południu: Grzegorz Dandin" czyli „Mąż pognębiony" i „Małżeństwo z musu".
Poniedziałek: „Franciszek Villon", romantyczna komedya w 4 aktach Leona Lenza.
Wtorek: „Jarmark na żony".
Środa „Franciszek Villon".
Czwartek: „Bal maskowy".
Piątek: „Franciszek Villon".
Sobota po południu „Dzwon zatopiony".
Sobota wieczór „Kuglarz" i „Wesele w Ojcowie", balet w 1 akcie układu Stanisława Faliszewskiego i Eugeniusza Koszutskiego.
Niedziela po południu: „W gołębniku".
Niedziela wieczór: „Jarmark na żony".

Z kraju.

W Chrzanowie Uniwersytet Ludowy urządza w sali Rady miejskiej wykład p. Bilewicza: „Co to jest choroba?" Początek o godz. 6½ wiecz.

Z Nowego Sącza piszą nam: Robotnicy W. Piwowar i M. Szałaj ulegli wypadkowi zaczadzenia na budowie dra Pordesa przy ul. Wuleckiej. Przywołanemu wczas drowi Ameisenowi udało się obydwu przywrócić do przytomności.

W ubiegłym tygodniu zmarł nagle na udar serca sekretarz tutejszego starostwa S. Dembczyński, który dzień przedtem oddał urzędowanie, przechodząc na emeryturę.

Ostatniej niedzieli podczas pożegnalnego wieczorku tutejszego pastora ewangielickiego G. nagle zmarła Z. Fedewiczowa, wdowa po maszyniście kolejowym. Wedle zdania lekarzy, powodem śmierci miał być krwotok płucny.

Na jednej z budowli usunęło się rusztowanie, a obecny na niem robotnik ciesielski Szmajdor doznał silnych zewnętrznych i wewnętrznych obrażeń.

W poniedziałek 4 b. m. pociąg osobowy, wyjeżdżający z głównego dworca w kierunku Suchej o godz. 5 20, najechał w okolicy t. zw. „kaduka" na Wiktoryę Piotrowską, żonę konduktora kolejowego. Gdy pociąg zatrzymano, ze zwłok Piotrowskiej pozostały prawie strzępy ciała ludzkiego.

Czy był to wypadek przypadkowego przejechania, czy samobójstwo, na razie niewiadomo, chociaż krąży wersya, głoszona przez sąsiadki ś. p. Piotrowskiej, że zmarła dawno już nosiła się z zamiarem popełnienia samobójstwa z powodu niesnasek małżeńskich.

W okolicy Starego Sącza wyłowiono z Dunajca dwa trupy młodych dziewcząt w wieku między 18 a 20 lat. Obdukcya zwłok wykazała, iż utonęły przed kilku dniami. Żandarmerya i sąd w Starym Sączu prowadzą śledztwo w tej sprawie.

Wielka kradzież. W Wadowicach ubiegłej nocy dokonano włamania do zegarmistrza Goldberga i skradziono 100 zegarków, 40 par kolczyków, 100 obrączek, 80 łańcuszków i 60 broszek łącznej wartości 30.000 K.

Z zaboru rosyjskiego.

Protest Niemców łódzkich przeciw wywłaszczeniu. Z Łodzi donoszą pod datą 4 b. m.: Dziś po mieście krążyć poczęły pogłoski, że Niemcy łódzcy organizują masowy protest przeciw wywłaszczeniu i w tym celu zaczęli zbierać podpisy. Protest ten, na którym znajdować się podobno mają bardzo poważne nazwiska, wysłany zostanie następnie do Berlina.

Z sali sądowej.

Kraków, 9 listopada.

Proces kolejarzy. Na dzisiejszej rozprawie przyszło znowu do utarczki między obroną a prokuratorem. Świadek Gintel, agent policyjny, na pytania obrońców odmówił odpowiedzi, powołując się na tajemnicę urzędową.

Dr Heski domaga się, aby trybunał zwrócił się do dyrekcyi policyi o zwolnienie świadka od tajemnicy urzędowej.

Trybunał wniosek odrzucił.

Dr Heski zwraca uwagę przysięgłym, że oni mają prawo żądać zwolnienia świadka od tajemnicy urzędowej.

Prokurator powiada, że przysięgli nie są „dziećmi" i nie potrzebują takiego pouczenia.

Na ławie przysięgłych silne poruszenie, a przewodniczący oświadcza, że to wyrażenie prokuratora było nietrafne.

Dr Marek stawia wniosek, aby do rozprawy powołano radcę policyi wiedeńskiej Stukarta i dyrektora Flataua.

Trybunał wniosek ten odrzucił.

Głosy publiczności.

Każda przezorna gospodyni stara się, wobec zbliżającej się szybkim krokiem zimy, zabezpieczyć jak najlepiej swe mieszkanie przed zimnem. Zakupuje więc kobierce, chodniki, lambrekiny, portyery i t. p. Najlepszem źródłem zakupów tego rodzaju to bezsprzecznie firma fabryczna, która pracuje bez pośredników i może dlatego swój dobry towar za stosunkowo niższą cenę od innych oddać swym odbiorcom. Taką firmą jest Dom dywanów — Dom mebli S. Schein, c. i k. dostawca nadworny i kameralny w Wiedniu, I. Bauernmarkt 10, 12 i 14, mająca własne fabryki w Zdirec i w Wiedniu, której filia we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej 12 zaopatrzona jest nietylko w artykuły wyrabiane we własnych fabrykach, lecz także ma na składzie przepyszne oryentalne wyroby o cenach umiarkowanych i dla każdego przystępnych. Katalogi na żądanie i za powołaniem się na niejszy dziennik darmo i opłatnie wprost z centrali z Wiednia.

TELEGRAMY

z dnia 9 listopada.

Obstrukcya w komisyi budżetowej.

Wiedeń. W komisyi budżetowej przemawiał wczoraj poseł Jarc od godziny 10 rano do 1 w południe. Prosił on przewodniczącego komisyi posła Korytowskiego, aby mógł dokończyć przemówienia po południu. Przewodniczący odmówił tej prośbie. Wreszcie przyszedł do skutku kompromis i poseł Jarc zakończył mowę. Posiedzenie przerwano do godziny 4 popołudniu.

Na posiedzeniu popołudniowem zabrał głos poseł Dulibicz, który mówił bez przerwy do godziny 9 wieczór. Istnieje zamiar ewentualnie obradować przez całą noc.

O godzinie 12 w nocy poseł Dulibicz mówił dalej. O godzinie 9½ wieczorem na żądanie Dulibicza zarządził przewodniczący krótką przerwę posiedzenia.

Wiedeń. Posiedzenie komisyi budżetowej trwało do godziny 2½ rano. Zamknięto je wśród wielkiej wrzawy. Do ostatniej chwili posiedzenia mówił poseł Dulibicz. Gdy już Dulibicz skończył, sprawozdawca Steinwender zawołał do Chorwatów: Tak późno w noc trudziliśmy się, a panowie drwili sobie z nas. Słowa te wywołały wielką wrzawę.

Po głosowaniu przewodniczący ogłosił, że budżet ministerstwa skarbu został przyjęty.

Wielka katastrofa okrętowa.

Londyn. Telegram „Canadian Northern Railwai" donosi, że 400 pasażerów parowca „Royal George", a mianowicie z I. i II. klasy wysadzono w Quebek na ląd. Dalszą akcyę wstrzymała silna burza. Sądzą, że uda się przewieźć na ląd znajdujących się jeszcze na okręcie pasażerów III. klasy.

Wojna bałkańska.

(Ostatnie depesze).

Zajęcie Diakowicy.

Rjeka. Zajęcie Diakowicy przez Serbów nastąpiło bez oporu ze strony tureckiej przy współudziale artyleryi serbskiej, przybyłej na pomoc z Prizrentu. Straty Czarnogórców są małe, natomiast Turcy i Albańczycy ponieśli znaczne straty. Dowódcy tureccy uciekli do Krasnicy. Generał Vukoticz znajduje się ze sztabem w Velike Decane. Wielu Albańczyków zgłasza się do Czarnogórców, aby walczyć w ich szeregach. Wysyła się ich nad rzekę Bojanę.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Ogólne zgromadzenie** stowarzyszenia kelnerów i kucharzy odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godz. 12 w nocy w sali centralnej organizacyi, ulica Grodzka 39. Referować będą tow.: poseł Zygmunt Klemensiewicz i Zygmunt Żuławski.

* **Organizacya tapicerów krakowskich** urządza zabawę jesienną w sobotę 9 listopada b. r. w salach Związku stow. rob. (ul. Filipa 2, II. p.). Na program składają się: tańce, tombola, poczta, kuplety okolicznościowe i inne niespodzianki. Wstęp 1 K od osoby. Początek o godz. 8½ wieczorem.

* **Zarząd Związku stow. rob. w Krakowie** zawiadamia, że komplety odbywać się będą co niedzielę jak co roku o godz. 3 po południu w lokalu Związku (Filipa 2).

* **W stow. „Postęp" w Krakowie** odbędą się następujące odczyty:

w sobotę 9 i 16 listopada o godz. 3 po południu: Emil Haecker: „Historya socyalizmu w Galicyi".

Zjazd niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi.

Podaliśmy już w „Naprzodzie“ streszczenie kilku ważniejszych referatów, wygłoszonych na kongresie, oraz odnośnych debat. Pozatem zwrócimy jeszcze uwagę na referat tow. dra Adlera w sprawie stosunku do wspólnej egzekutywy i ogólno austryackiej partyi.

Tow. dr Adler przedstawił historyę przyjęcia do wspólnej egzekutywy czeskich centralistów. To przyjęcie wywołało wielki protest ze strony separatystów, u których daje się zauważyć pewna solidarność współdziałania z czeskiemi partyami burżuazyjnemi. Biuro Międzynarodowe również przyjęło centralistów do Międzynarodówki — jako podsekcyę — wbrew staraniom separatystów czeskich, którzy twierdzili, że takie przyjęcie utrudni przywrócenie pokoju w ruchu socyalistycznym Austryi. Sprawa jednak reprezentacyi centralistów w samem Biurze została odroczona.

Referent wskazuje, że w ostatnich czasach dają się zauważyć — i to nie tylko u Niemców — w socyalnej demokracyi Austryi wyraźne chęci szybkiego odrestaurowania wspólnej partyi. Pod tym względem w roku ostatnim poczyniliśmy znaczne postępy. Referent z radością może zakomunikować, że w parlamencie w bardzo krótkim czasie zostanie na nowo założony Związek posłów socyalno-demokratycznych — oczywiście bez separatystów.

Lecz to nie wszystko, to tylko niejako są przygotowania do wspólnego kongresu austryackiego. W myśl wniosku (na zjeździe w Insbrucku) ma się także wkrótce odbyć konferencya egzekutyw. W ten sposób austryacka socyalna demokracya znajduje się w przededniu odrestaurowania partyi wspólnej.

Mówca jednak przestrzega przed temi utopijnemi planami, które podnoszą niektórzy towarzysze — stworzenia jedynej partyi austryackiej bez autonomii narodowościowej. Oczywiście, filozofować na ten temat ma prawo każdy, jak chce, a przedewszystkiem, jak umie. (Wesołość). Wszelka jednak praktyczna próba w tym kierunku byłaby krokiem wstecz. (Burzliwe oklaski).

Po dyskusyi kongres uchwala wniosek tow. posła Jokla:

„Zjazd pochwala starania zarządu partyjnego w kierunku wzmocnienia partyi wspólnej i wzywa go, by swe starania prowadził w dalszym ciągu“.

Z innych referatów zasługują na uwagę: referat tow. Beera o zagrożonem prawie koalicyjnem i tow. Bauera o ustawodawstwie robotniczem ochronnem w parlamencie.

W trzecim dniu obrad ukazał się na sali, jako delegat rumuńskiej socyalnej demokracyi tow. dr Rakowski, serdecznie powitany przez kongres. Między innemi wskazał jako na wielką zasługę niemieckiej i austryackiej socyalnej demokracyi, że przestała nadzieje swe demokratyczne w Turcyi pokładać i zwróciła się ku budzącej się demokracyi ludów bałkańskich, ku federacyi bałkańskiej, która ma objąć także Rumunię i Turcyę. Jest to wielka zasługa socyalistów, którzy w ten sposób niejako zrehabilitowali demokracyę w oczach ludów bałkańskich. Mówca jest przekonany, że Bałkan, uwolniony od opieki i ucisku, stanie się mocniejszą baryerą przed atakami caratu, niż rozpadające się państwo tureckie. (Oklaski).

Kongres, między innemi, uchwalił nowy statut partyjny. W debacie niektórzy mówcy (David, Bretschneider) żądali większej demokratyczności ustroju partyjnego; projekt bowiem statutu zbyt dużo, ich zdaniem, praw daje zarządowi partyi wobec zarządów krajowych i okręgowych. Na to poseł tow. Seitz zauważył, że w danym razie nie chodzi o przeciwstawienie oligarchii i demokracyi, lecz centralizmu i decentralizmu; zarząd bowiem centralny i zarządy okręgowe jednakowo są wybierane w sposób demokratyczny.

Podczas kongresu odbyła się konferencya radców gminnych; sprawozdanie z niej przedłożył kongresowi tow. Winarsky. Kongres uchwalił wydawać miesięcznik, poświęcony sprawom gminnym.

Do Zarządu partyi wybrani zostali: dr Adler, dr Ellenbogen, Pernerstorfer, A Poppowa, Reumann, Schrammel, Seitz, Schuhmeier, Skaret, Tomschik.

W wolnych wnioskach dr Max Winter proponuje na przyszłym kongresie poruszyć sprawę pracy wychowawczej wśród dzieci proletaryatu (którą się zajmują socyalistyczne stowarzyszenia przyjaciół dzieci).

Na zakończenie kongresu zabiera głos poseł tow. dr Adler i wygłasza mowę, protestującą przeciw wojnie. Zaczęliśmy — powiada — kongres od walki z niebezpieczeństwem wojny; obecnie musimy skonstatować, że w tych kołach, które, niestety, kierują polityką Austryi, zaszedł bardzo niepomyślny zwrot w ostatnich 48 godzinach. Mówca energicznie występuje przeciwko rządowej prasie, która stara się w sposób przesadny przedstawić te interesy, jakie Austrya ma na Bałkanie. Lud w Austryi, lud pracujący nie życzy sobie żadnej wojny, pod żadnym pretekstem, jakkolwiek by on miał brzmieć (Burzliwe oklaski).

Kongres zamknął przewodniczący tow. Pernerstorfer, podkreślając prace kongresu w sprawie oświaty: jesteśmy jedyną prawdziwą partyą kulturalną!

* * *

W niedzielę dla uczczenia delegatów odbył się w Domu robotniczym w dzielnicy Favoriten uroczysty komers. Grała orkiestra „Tonkünstlerów“, grali soliści, deklamowali członkowie „Wolnej Sceny Ludowej“. Między innemi Karol Holliczer odśpiewał wiersz Mickiewicza: „Nie dbam jaka spadnie kara“.

NADESŁANE.

Wojna a socyalna demokracya.

Z Nowego Sącza piszą nam:

Z tym porządkiem dziennym odbyło się zgromadzenie ludowe w Nowym Sączu w niedzielę 3 b. m. w sali „Domu Robotniczego“.

Dawno już nie mieliśmy w Sączu tak olbrzymiego zgromadzenia, jak niedzielne. Temat, który dzisiaj zaprząta umysły w całej Europie, ciekawość tych, którzy zdala stoją od ruchu robotniczego, wreszcie i osoba zapowiedzianego mówcy posła tow. dra Marka — wszystko to razem spowodowało, że obok robotników zorganizowanych w szczelnie nabitej sali, widzieliśmy ludzi, którzy tylko w nadzwyczajnych wypadkach przychodzą na zgromadzenia nasze.

Obrady tego wielkiego zgromadzenia zagaił imieniem komitetu P. P. S. D. tow. Geisler Franciszek, przewodniczyli tow. Bielak i Owsiański.

Mowa tow. dra Marka.

O ile w zasadzie — mówił tow. poseł Marek — stoimy na zasadniczem stanowisku

precz z wojną,

to jako politycy realni musimy brać czynny udział w wypadkach obecnie się r zgrywających, musimy starać się wpłynąć w pewnym kierunku na tok tych wypadków. Wszak

my pokrywamy koszta wojen,

bo czy to we Włoszech, czy w Rosyi, czy w innych państwach, czy wreszcie w Austryi, lud pracujący w formie podatków zapłaci za wydatki spowodowane wojną.

My dajemy materyał wojenny,

bo przecież nie te „górne warstwy" zapełniają szeregi wojsk, lecz ogromna masa robotnicza i chłopska.

Przy dzisiejszej technice wojennej setkami tysięcy a nawet milionami ginie ta masa, mordując się wzajemnie z wyższych rozkazów, ci zaś, którzy po wojnie zostaną, popadają w jeszcze gorszą nędzę i głód, aniżeli przed wojną.

Wiecie, jaka jest już dzisiaj

drożyzna, nędza, głód,

a cóż dopiero byłoby po wojnie. Możemy się spodziewać czegoś najgorszego, czegoś wprost okropnego. Dlatego my, ludy Austryi, musimy z powyższych względów, jak i z uwagi na międzynarodowe braterstwo ludów wpływać, by panował pokój, by wszędzie rozbrzmiewało hasło:

pokój ogólny!

Następnie omawiał tow. Marek obszernie t. zw. oficyalną politykę Austryi, wykazując, iż

Austrya swą niezręczną polityką

doprowadziła do tego, że na Bałkanie ludy słowiańskie zaczynają grawitować ku Rosyi, tej samej, która u siebie wobec Polaków, Rusinów i Rosyan stosuje politykę okrucieństw.

Nie dziwmy się temu. Wszak Słowianie na Bałkanie widzieli jak Austrya postępuje z Słowianami u siebie obłudnie i nieszczerze, widzieli rządy wojskowe w anektowanej Bośni i Hercegowinie, widzą rządy Cuwajów, oraz

stan wyjątkowy

w Chorwacyi, widzą zamknięcie granicy serbskiej, widzą, jak Austrya trzyma się Niemiec. To też nic dziwnego, że Rosya ukazuje się na Bałkanie jako oswobodzicielka słowiańskich ludów.

Mówią o możliwości

wojny Austryi z Rosyą.

Jakie więc wówczas będzie stanowisko nasze, jako Polaków? Razem z braćmi naszymi z zaboru rosyjskiego wytężymy wszystkie nasze siły do walki o

niepodległość Polski.

Następnie omówił tow. Marek znaną rezolucyę Koła polskiego i rezolucyę polskiego klubu parlamentarnego, poczem postawił rezolucyę, uchwaloną przed trzema tygodniami na zgromadzeniu w Krakowie.

Po uchwaleniu tej rezolucyi tow. dr Fensterblau omawiał sejmową reformę wyborczą, poczem postawił w tej sprawie rezolucyę, którą zebrani uchwalili.

Wybory do Dumy.

Jak odbywało się pierwsze głosowanie w Warszawie.

Przebieg czwartkowego zgromadzenia wyborców był następujący:

O godz 12 w południe w jednej z sal magistratu stawiło się 82 wyborców, brakowało tylko jednego wyborcy-żyda.

Zgromadzenie zagaił i przewodniczył mu prezydent m. Warszawy, szambelan Müller, który do stołu prezydyalnego zaprosił pp.: prof. Władysława Smoleńskiego, Stanisława Libickiego, Maksymiliana Białowieyskiego i Mojżesza Raabego.

Już po ukonstytuowaniu się prezydyum opuścili zgromadzenie dwaj wyborcy z kuryi robotniczej Z lewski i Bronowski. Na sali pozostało z tą chwilą 23 wyborców z listy koncentracyjnej, 11 z listy narodowo-demokratycznej, 45 z listy żydowskiej oraz jeden wyborca z kuryi robotniczej (Jagiełło). Wówczas przystąpiono do ustalenia kandydatur, za pomocą głosowania kartkami.

Wynik tego głosowania był następujący: Kucharzewski otrzymał 34 głosy, Jagiełło 6 głosów, Lipsztadt 4 głosy. Ponieważ żaden z kandydatów nie cofnął swej kandydatury, przeto rozpoczęto głosowanie na każdego z nich za pomocą gałek. Przedewszystkiem głosowano na kandydaturę Kucharzewskiego. Po obliczeniu okazało się, że otrzymał on 34 gałki białe i 46 czarnych. Wobec takiego wyniku głosowania, kandydatura ta upadła.

Z kolei głosowano nad kandydaturą Jagiełły. Wynik głosowania wykazał, że Jagiełło otrzymał 37 gałek białych i 43 czarne. Nie otrzymawszy aprobaty większości i ten kandydat również upadł.

Wówczas rozpoczęto głosowanie nad kandydaturą dra Lipsztadta. Głosowanie to miało wynik następujący: Lipsztadt otrzymał 33 gałki białe i 46 czarnych. I ta więc kandydatura nie pozyskała absolutnej większości.

Wówczas przewodniczący skonstatował, że wobec nieotrzymania przez żadnego z proponowanych kandydatów absolutnej większości, nikt w dniu tym na posła z Warszawy wybrany nie został; prezydent wyznaczył tedy następne posiedzenie wyborców na dzień następny o tejże godzinie.

Wybór Jagiełły.

Warszawa. W ponownem głosowaniu został wybrany posłem robotnik Eugeniusz Jagiełło z „lewicy P. P. S.". Wiadomość o wyborze posłem Jagiełły wywarła wśród licznie zebranych przed ratuszem tłumów olbrzymie wrażenie. Wychodzącego z ratusza Jagiełłę chwycono na ramiona i wśród entuzyastycznych okrzyków niesiono go przez plac teatralny. Policya rozpędziła zebranych.

Nowoobrany poseł m. Warszawy, Eugeniusz Jagiełło, urodził się w Warszawie na początku 1873 r., dobiega więc obecnie lat 40. Tutaj uczęszczał do szkoły miejskiej, w której skończył cztery klasy. Następnie odbył praktykę tokarską. Jako tokarz pracował w Warszawie, potem w Kijowie i Lublinie. Od kilku lat jest tokarzem w fabryce Towarzystwa akcyjnego „Borman i Szwede", gdzie robotnicy wybrali go na swego pełnomocnika na gubernialny zjazd pełnomocników kuryi robotniczej.

Do kolegium wyborczego powołano go większością 59 głosów na 65 głosujących.

Kandydaturę jego na posła ogłosił blok „lewicowy", złożony z lewicy P. P. S. i „Bundu".

Sam jest wyznawcą zasad pierwszego ze sprzy mierzonych stronnictw.

Wybory w Rosyi.

We czwartek odbyły się wybory do Dum z Petersburga, oraz z niektórych gubernij; re zultat na razie nieznany. Natomiast wiadomo że w Rydze przepadł przy wyborach ścisłych były deputowany łotewski socyalny demokrat tow. dr Predkaln. Dwóch socyalnych demokra tów wybrano na dalekim wschodzie w okrę gach Przymorskim i Amurskim — tow. Rusa nowa, nauczyciela szkoły realnej, oraz Ryslowa urzędnika biura emigracyjnego. W kilku miejscach prawyborcy kadeccy haniebnie zdradzal socyalistów, łącząc się z prawicowcami; tak był np. w kraju Kubańskim, gdzie kadeci z prawicowcami przeprowadzili kadeta, obalając byłego posła tow. Pokrowskiego — jakkolwiek według umowy mieli głosować na socyalistę, gdyż ten dostał na zebraniu prawyborców większą ilość głosów.

Odezwa przedwyborcza Polaków petersburskich.

Komitet przedwyborczy polski w Petersburgu wydał odezwę, w której tłómaczy swe stanowisko względem wyborów petersburskich i zaleca kandydatury.

Kadeci — twierdzi odezwa — naogół popierali Polaków w Dumie, w pewnych przypadkach wszakże lekceważyli prośbę posłów polskich, aby przyszli liczniej na dane ważne z punktu widzenia polskiego posiedzenie, następnie głosowali za wykupnem przez państwo kolei warszawsko-wiedeńskiej. Najjaskrawiej wypadła interwencya kadetów w sprawie wyborów warszawskich. Motywy powyższe pragnął komitet przedstawić wyborcom polskim na zgromadzeniu publicznem, ale zakaz policyjny prowadzenia obrad w języku polskim uniemożliwił takie porozumienie się bezpośrednie.

W konkluzyi komitet wzywa wyborców polskich do głosowania na pp. Rodiczewa, Sokołowa i Szingarewa.

W ternie tem, jak widzimy, figuruje pośród dwu kadetów socyalny demokrata Sokołow.

Zważywszy, iż w kolonii petersburskiej — zwłaszcza w ramach cenzusu wyborczego — dominuje zamożna inteligencya — mamy w poparciu kandydatury Sokołowa, jednocześnie i objaw znamienny uznania dla działalności frakcyi S. D. w Dumie w stosunku do spraw polskich i ubocznie przestrogę dla kadetów, iż oportunizm ich mścić się na nich może.

Żydzi w Dumie.

Warszawa. (PBD). Do czwartej Dumy zostal wybrani dotąd trzej żydzi. W Kownie Friedman, w Mitawie Hurwicz i w Łodzi dr Bomasz.

Północno Niemiecki Lloyd Bremen

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)



Korespondencya w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Generalna Agencya dla Galicyi

we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa pospiesznymi (cesarskimi) i pocztowymi parostatkami z Bremen· **do Stanów Zjednoczonych Ameryki** (Nowego Jorku, Galweston, Baltimore), **Brazylii, Argentyny** (Buenos Aires), **Australii, Japonii** etc Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach podróży i sprzedaż biletów:

Generalna Agentura Północno Niem. Lloydu
we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.

FARBIARNIA

i jedyna prawdziwa chem. pralnia w Krakowie **„TĘCZA"** **Telefon 1471'** poleca się do odnowienia

kostyumów

i wszelkiego rodzaju garderoby.

FILIE: Długa 1 (Gmach Izby handlowej), Karmelicka 1, Grodzka 51, Sebastyana 10, Floryańska 29.

Dewiza: Misterne wykonanie i szybka obsługa!



Najtańszy skład

zegarów, zegarków oraz wszelkich

wyrobów jubilerskich



pod firmą ◆ w Krakowie, nadal

JÓZEF FEIL, ul. Grodzka 58

poleca w wielkim wyborze: pierścionki ślubne i zaręczynowe, łańcuszki, łyżki i łyżeczki, cukiernice srebrne, oraz wszelkie

wyroby z chińskiego srebra.

Bogato ilustrowane katalogi wysyła każdemu darmo i opłatnie.



Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo nowe darte kor. 9·60, 12·—, białe miękkie jak puch darte kor. 18·—, 24·—, śnieżnej białości, miękkie jak puch darte kor. 30·—, 36·—, 42·—. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta, dozwolone. — **Benedykt Sachsel, Lobes Nr. 266 poczta Pilzno, Czechy.**

:S: APOLLO :S:

TEATR — **ZIELONA 17**

KABARET — **ZIELONA 17**



Od 1 do 15 listopada b. r. o godzinie 8 wieczorem

Po raz pierwszy w Krakowie Warszawskie polskie towarzystwo operetkowe. — The 4 Sandoffs, niezrównani akrobaci parterowi. — Karnawał, Sketsch oryginalny Otto Ottona (obrazy taneczne z życia monachijskiego). — Otto Otto, znany humorysta i improwizator. — Duet Dolski, najlepszy polski duet. — Margit Bergé, artystka recytatorka. — Heddy Juliette, kopistka. — Erna Goleston, subretka taneczna i inne pierwszorzędne atrakcye.

W każdą niedzielę i święta przedstawienie popołudniowe o godzinie 4 po południu po cenach do połowy zniżonych.

Miliony ludzi cierpiących na

Kaszel

chrybkę, katar, zaflegmienie, koklusz i kaszel kurczowy, używają

KAISERA

KARMELKI PIERSIOWE

Z „3 JODŁAMI".

6100 notar. uwierzyt. świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi doskonałego skutku **nadzwyczaj smacznych i dobrze działających cukierków.**

Paczka kosztuje 20 i 40 hal. jakoteż w puszkach po 60 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Panowie!

cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka

„LETTIN"

złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. **Cena Kor. 5·—.** Przesyła dyskretnie bez podania zawartości. **Sposób użycia załączony.**

V. Weingärtner, droguerya, Wiedeń, XVIII., Sternwartestr. 11-12.

Dla starszych mężczyzn konieczne.

Dentysta Dr. I. SYROP

specyalista w leczeniu i prostowaniu zębów krzywo rosnących i szczęk nieprawidłowych

powrócił ——— i ordynuje jak dawniej

Kraków, Plac WW. Świętych 10.

Poszukujemy stałego

montera-ślusarza

Płaca roczna 600–720 koron wraz z mieszkaniem, oświetleniem i opałem. — O bliższe warunki należy się zgłaszać pisemnie do Dyrekcyi szpitala powszechnego w Husiatynie.

Przy reumatyzmie i newralgii

łagodzi i uspokaja ból, przy podagrze usuwa spuchliznę i przywraca członkom możność ruchu; przy odmrażaniach usuwa nieprzyjemne swędzenie w krótkim czasie, nadający się do nacierania, masażu, okładów i kąpieli środek

Contrheuman

Marka ochronna prawnie zastrzeżona — Należy uważać na nazwę preparatu i wytwórcy.

Także przy dłuższem używaniu bez żadnych szkodliwych lub nieprzyjemnych wpływów, dlatego lepszy, aniżeli wszystkie dotychczas używane preparaty.

1 tuba 1 kor.

Za poprzedniem nadesłaniem

1 K 50 hal. przesyła się 1 tubę
5·— K „ „ 5 tub
9·— K „ „ 10 tub
pocztą franco.

Wyrób i skład gł. **B. Fragnera Apteka**

c. k. dostawcy dworu, Praga-III., Nr. 203.

Na składzie we wszystkich aptekach.

W Krakowie w aptekach: M. Reder, M. Masłowski, K. Wiszniewski.



Najlepsze czeskie źródło zakupu!

Tanie pierze

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego K ..., białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego dartego pierza K 6·40 i 8, ...rego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzusznego K 12. — **Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.**

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki po K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 80 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·..., K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. **Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.**

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr 869 (Czechy).

Linia Hamburg—Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

HAMBURG—NOWY-YORK
HAMBURG—FILADELFIA
HAMBURG—KANADA

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Afryka	Hamburg-Venezuela
Hamburg—La Plata	Hamburg—Indye zach.	Hamburg—Kolumbia
Hamburg—Arabia	Hamburg—środkowa Ameryka	Hamburg—Kuba
Hamburg—Persya		Hamburg—Meksyk

ANTWERPIA—KANADA.

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach **cztery klasy przewozowe:** I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.

Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta **we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 16.**



Zawiadomienie.

Z powodu powiększenia i ulepszeń technicznych w moim Zakładzie dla wyrobu pieczęci kauczukowych i drukarni domowych, jestem w możności wszelkie zamówienia wykonać

w ciągu kilku godzin.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownej łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

Z poważaniem

ALEKS. FISCHHAB

Kraków, Grodzka 50, Tel. 2042/VIII.

SUKNA

i modne materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy

PROKOP SKORKOWSKY I SYN

W HUMPOLCU, CZECHY.

Próbki na żądanie franko. Ceny bardzo umiarkowane.

ZEFIR

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiałek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1316).